

AK-47, Droga do piekła

Wyszedłeś z bagna
Mimo że w nim tkwisz
A na żaglach
Widać cięte rany ślady krwi
A ponagla
Twe tempo niezadowolenie
Masz kurwancki wzrok V
Który robi wrażenie
Jak na razie leżysz na koju
Za oknem apogeum mroku
I pełno gnoju
Krok po kroku
Z roku na rok więcej wrogów
Są, mimo że patrzą jak przyjaciele
Przewrócili by Cię na ziemie
I leżąc w rogu kopali by Cię po całym ciele
Aż byś po roku
Doszedł do siebie i zrobiliby to znowu
A po co?
Sam nie wiem,
Opowiedz to Bogu
Panie Boże, nie udało mi się wyjść z nałogu
Stałem u progu Twych drzwi gdy chciałem trafić do grobu
Miałem pętle na szyi
Wydawała się być jak z kostek lodu
Więc ją zdjąłem i wróciłem do domu
Ścigali mnie za kilo, bo w chuja przywaliłem
W chuj ludzi przywaliło więc trzaskali ich kijem
Mi też grozili, straszili że mnie wywiozą
I wywozili, gnoili, bardzo mocno bili

Ty się ciesz, że Cie nie gwałcili
Po chuj sięgałeś po koks skoro starsi mówili
Byś nie sięgał po zło
Byłem przy tym jak Ci to tłumaczyli
I co? i co?
Byłeś pazerny i chciwy

Sam powiedz
To od czego się trzymasz z dala
To co Cię chroni
Wnet Cię dopada
W całości zjada
To zła strona Twoja
Co odpowiada za diabelskie zło
Które wyrządziłeś przez lata
Pamiętasz ulicę za rogiem?
Widziałeś gwałt i uciekłeś szybkim krokiem
To tak jak byś sam był ofiary wrogiem
Inni patrzyli z okien
I tak z każdym rokiem jest gorzej
Widać to gołym okiem

Adam, chodź już

Jeszcze chwila, proszę
Jeszcze chwila

Chciałbyś być prorokiem i znać losy?
Niestety tak się nie da, mimo że słyszysz głosy
Wydaję Ci się że wiatr rozwieje twe włosy
A rozwiął plany
Z nimi czekałeś do wiosny
Była zima, mróz jak skurwysyn i sen mroczny

Widziałeś cele i dropsy
Jakiś koleżka skoczny
Skakał z celi do celi
I z pigułek robił nosy
Wąchał każdy i każdy był w chuj radosny
To tylko sen, a sny to odzwierciedlenie Twoich przeżyć
Stąd koszmary w które ciężko uwierzyć
To dzieje się na prawdę
A raczej chce zwyciężyć
Z takim trybem życia nie da się wysoko mierzyć
Spadniesz, jak kamień z wieżowca
Będziesz, jak w stadzie czarna owca
Nie robiąc nic i nie chcąc sprostować problemom
Które sam prowokujesz
Będziesz szanowany jak sam okażesz szacunek
Pewien gość, człowiek uczciwy a w mordę dostał
Tak ja, że zmarł i pochowany został
Nic złego nie robił
Taki był solidny
Ten co zabił spogląda w lipo na windy
"Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy"
Tak mówią młodzi i ludzie ze starej gliny
Prawda jest taka że boimy się przyznać do winy
Stąd problem i to kurwa kpiny
Tłumaczyłem nie idź sam chwyć się pomocnej liny
Ty będąc na dnie będziesz czuł zapach mogiły
Nie zastanawiaj się czy warto chwytaj się w tej chwili
Pomogą Ci którzy jak Ty zawinili

("Droga do piekła" to singel, który jest kontynuacją albumu "Autopsja" rapera AK-47 i zapowiedzią